Nr. 503. Kraków, Piątek 6 Października 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 6 października.

Urzędowo donoszą 5 października 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front rumuński: **W okolicy Orsowej zostały nasze wojska w zachodnim kierunku odparte. Na południe od Petroseny cofa się nieprzyjaciel w kierunku przełęczy granicznych.** Koło **Fogaras prące naprzód wojska sprzymierzone posunęły się poza miasto. Z siedmiogrodzkiego frontu wschodniego oprócz odparcia silnego rumuńskiego ataku koło Szovata niema niczego do doniesienia.**

Wynik przez entente ze zwykłą przesadą ogłoszonego wypadu Rumunów poza dolny Dunaj jest znany ze sprawozdań sprzymierzonych sztabów generalnych. Nieprzyjaciel opuścił terytoryum bułgarskie szybciej niż zdołał na nie wstąpić. Podczas przebiegu tych wydarzeń wywarło decydujące znaczenie stanowcze, dzielne wkroczenie naszej doskonałej flotyli dunajowej.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Na Wołyniu także wczoraj zupełnie bezskutecznemi były wszelkie wysiłki nieprzyjaciela celem zachwiania linii czwartej armii. Rosyanie ponieśli ciężkie straty.**

Nad dolnym Stochodem wykonał nieprzyjaciel z równem niepowodzeniem słabsze ataki.

Włoski teren wojenny.

Na płaskowzgórzu Krasu bitwa artyleryjska jest w pełnym toku. Miejscami usiłowała nieprzyjacielska piechota przejść do ataku. Ogień naszej artyleryi jednak ją zatrzymał.

Na froncie doliny Fleims trwają dalej walki działowe. Położenie pozostało bez zmiany.

Na Cimone wygrzebały nasze wojska w czasie od 23 września do 2 października 35 Włochów z pod gruzów. Ogółem wzięto 482 jeńców, oraz zdobyto 6 karabinów maszynowych, dwie minierki i wiele karabinów.

Południowo-wschodni teren wojny.

W Albanii niema nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Dnia 4 bm. wieczorem obrzuciła eskadra hydroplanów z bardzo dobrym skutkiem ciężkiemi i lekkiemi bombami nieprzyjacielską stacyę hydroplanów koło Grado, następnie wojskowe objekty w Monfalcone, San Canziano i Staranzano. Samoloty mimo gwałtownego ostrzeliwania ich powróciły wszystkie nieuszkodzone.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 6 października.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 5 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Ruprechta: **Na polu bitwy na północ od Somme silna czynność artyleryi przed atakami nieprzyjacielskiej piechoty wzrosła do największej gwałtowności. W przeważnej ilości miejsc piechota nieprzyjacielska, która wystąpiła do szturmu, legła już w naszym ogniu. Tak złamał się w zupełności angielski atak między folwarkiem Mouquet i Courcelette, tak nieprzyjaciel, posuwający się między Courcelette i Eaucourt l'Abbaye, tylko koło Le Sars dotarł do naszego stanowiska, gdzie angielska piechota wśród ciężkich strat uległa naszym w walce wręcz, tak samo rozbił się przed naszemi liniami atak francuski, wykonany na linię Rancourt—Bouchavesnes. Między Fregicourt i Rancourt walczono wczoraj rano gwałtownie. Tu utraciliśmy poszczególne rowy.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Z obu stron Mozy żywe walki artyleryi.**

Wschodni teren wojenny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: **Na froncie Stochodu kilka daremnych uderzeń słabszych nieprzyjacielskich oddziałów. Na zachód od Łucka Rosyanie ciągle ponawiali swe zacięte ataki. Nie osiągnęli niczego. Za każdym razem ich fale atakowe zostały zestrzelane przez artyleryę, piechotę i karabiny maszynowe. Tylko na północ od Zubilna dotarły słabe oddziały do naszego stanowiska, skąd je natychmiast wyrzucono z powrotem.**

Nasi lotnicy, którzy także w poprzednich dniach skutecznymi atakami na obozy, pogotowia wojsk i urządzenia kolejowe, zaszkodzili przeciwnikowi, wczoraj rzuceniem licznych bomb na dworzec kolejowy Rożyszcze i na leżące w pobliżu urządzenia etapowe, wywołali pożar.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Niema żadnych wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.**

Teren wojny w Siedmiogrodzie: **Na zachód od Parajd odparto kilkakrotne rumuńskie ataki. Druga armia rumuńska, która jeszcze dnia 2 bm. w okolicy Bekokten (Baranykut) przeszła do ataku, cofnęła się w dolinie Aluty poza Sinca i także dalej na północ znajduje się w odwrocie.**

Po daremnych, obfitych w straty wysiłkach w górach Hoetzing (Hatszeg) z obu stron doliny Srtell (Sztrigy), przeciwnik cofa się na wyżyny graniczne.

Koło Orsowy nad Dunajem rumuńskie uderzenie zyskało na terenie.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena: **Nieprzyjacielskie ataki na wschód od kolei Cara Orman—Kobadinu zostały odparte, podobnie jak dnia 2 bm.**

Front macedoński: **Wzgórze Nidze Planina jest w posiadaniu nieprzyjaciela. Zresztą położenie niezmienione od jeziora Prespa do Strumy. W toczącej się dalej walce na lewym brzegu Strumy, wieś Jenikoej została znowu utracona.**

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Los metropolity Szeptyckiego.

Wiedeń, 5 października.

Petersb. »Kuryer Nowy« z 23 września donosi: Petersburska Agencya Telegraficzna donosi pod datą 21 września z Kurska, co następuje:

Wskutek decyzyi Synodu hr. Szeptycki został wysłany **do monasteru Spaso-Eufemjewskiego w Suzdalu pod specyalny dozór przeora.**

»Birż. Wied.« z 22 września donoszą, iż przeorem monasteru suzdalskiego, do którego zesłano metropolitę hr. Szeptyckiego, jest władyka Paweł, wikary eparchii włodzimierskiej.

Synod nie powziął uchwały o deportacyi, gdyż metropolita unicki Synodowi nie podlega, tylko powziął uchwałę o wyznaczeniu monasteru, jako miejsca zesłania.

Monastyr w Suzdalu, miejscowości i gubernii włodzimierskiej, jest znanem więzieniem dla księży prawosławnych. Pisma rosyjskie donoszą wprawdzie z perfidną miną, że Synod nie powziął żadnej uchwały co do deportacyi Szeptyckiego, mimo to jednak okazuje się, że metropolita Szeptycki znajduje się obecnie **zupełnie w rękach Synodu.** Uderzającą jest data telegramu Agencyi petersburskiej. Około 20-go września nadeszła za pośrednictwem ambasady hiszpańskiej wiadomość do Wiednia, donosząca, że metrop. Szeptycki wbrew pogłoskom, żyje. Równocześnie zaś został hr. Szeptycki wywieziony z Kurska do Suzdalu. Okazuje się tedy, że rząd rosyjski zadrwił z Europy, dokonawszy gwałtu na metropolicie w chwili, kiedy zaczęto w Europie interesować się losem metropolity.

Nowa armia rosyjska.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Zurych, 6 października.

Wiadomości, jakie nadeszły tu z Rosyi via Sztokholm, stwierdzają, że **Rosya przygotowuje obecnie znowu nową armię, która liczyć będzie około półtora miliona ludzi.** W tym celu rząd rosyjski wydał szereg nowych rozporządzeń i powołuje pod broń nowe roczniki. Nowa armia ma być wyszkolona w przeciągu zimy, poczem z początkiem wiosny odejdzie na front zachodni (rosyjski), aby rozpoczęte w r. b. operacye doprowadzić do zwycięskiego zakończenia. **Tem samem Rosya przyznaje pośrednio, że wielka ofenzywa jesienna z r. b., którą podjęto przy użyciu olbrzymich mas ludzi i materyału wojennego, na razie została przez wojska nieprzyjacielskie udaremniona.** Rosyanie, którzy do ofenzywy tej użyli 1,800.000 ludzi, w tem niewidziane wprost masy konnicy, ponieśli w przeciągu 4-miesięcznej ofenzywy, która wykazała pewne sukcesy, ale nie przyniosła rozstrzygnięcia, istotnie **tak ogromne straty,** jak to przeciwnicy twierdzili, gdyż obecnie nawet w rosyjskich kołach wojskowych słychać, że z powodu zbliżania się zimy oczekiwać należy osłabienia walk.

Chybiona wyprawa rumuńska.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Budapeszt, 6 października.

Sprawozdawca wojenny »Pester Lloydu«, omawiając przeprawę rumuńską na prawy brzeg Dunaju, donosi, że o ile stwierdzono, **w wyprawie tej brało udział co najmniej 5 pułków rumuńskich.** Wyprawa ta była do pewnego stopnia niespodzianką. Flotyla monitorów dunajowych austro-węgierskich na wiadomość o tej wyprawie udała się natychmiast na miejsce przeprawy i płynąc pod ogniem dział nieprzyjacielskich oraz wśród rozproszonych gęsto min **zniszczyła zbudowany przez wojska rumuńskie most,** poczem ostrzeliwała rumuńskie baterye wybrzeżne. Po skutecznem przeprowadzeniu zadania przez nasze monitory, ruszyły do ataku wojska niemiecko-bułgarskie, które rozprószyły nieprzyjaciela. **Pułki rumuńskie zostały zupełnie zniszczone.** Resztki pobitych wojsk rumuńskich zawezwały na pomoc swoje monitory, te jednak pozostawiły niedobitków na łaskę losu.

Wojennym szlakiem.

(Wrażenia z podróży).

I.

Wyjazd z Petersburga.

Kiedy pierwszych dni lipca, wczesnym rankiem automobil wiózł mnie przez szerokie ulice Petersburga na Dworzec Finlandzki, skąd miałem wyruszyć w świat daleki, — słońce świeciło tak radośnie, jak gdyby mnie przebłagać chciało za cały ten rok mgły, nocy i wszelakiego mroku, jaki spędzić mi było sądzone w ponurej stolicy carskiej. Ale mnie nie mogło pojednać z nią nawet i słońce... Znałem zbyt dobrze już te miraże jasności, co wybłyskują na moment z poza nadnewskich chmur, oświecając fałszywym blaskiem cały ów świat ohydny, lichy i szpetny, pełny wyziewów błota fizycznego i moralnego jednocześnie. Wiedziałem jak to błoto rok cały zabryzguje odzienia i przedostaje się do dusz, wiedziałem, iż od krótkich godzin słonecznych nie schnie ono. Pozostaje, trwa wiecznie we wszystkich warstwach bytu tego miasta, tego społeczeństwa, co gorsza, w którem nagle rozmiłowały się zwiedzione serca polskie, niosąc im swą naiwną, wyłudzoną wiarę.

Ach, od wiary tej resztek, od skomleń wstrętnych, od oświadczyn obłudnych, od czelnego bezwstydu, wypierającego się codzień jeszcze niby to dla »szczęścia narodu« jego ideałów wobec wrogów zaciętych, maski przyjaźni nie noszących już nawet — ach, od nich, od tych wszystkich »przejawów politycznej przezorności i taktu«, wczorajszych »wodzów Polski«, ignorowanymi zakładnikami w nieprzyjacielskim ręku dziś już tylko będących, lecz nie chcących uznać tej swej roli — od tego uciekałem z takiem obrzydzeniem i z takiem uczuciem ulgi jednocześnie, z jakiem człowiek wyzwala się z więzienia. Nic mogło mię tam zatrzymać już nic: ani programy, ani obietnice, ani nadzieje żadne. Programy, płytkie i krótkowzroczne zawsze, zbankrutowały oddawna... Karły, wciąż wierne im, pojąć nie mogą, iż przyszła chwila na całych, silnych, wolą mocarnych ludzi... Obietnice?! Obietnice ciśnięte, w momencie trwogi, na przynętę dla łatwowiernych dusz, obietnice szalbiercze i wykrętne — szybko stały się fałszywym wekslem bez wartości... Nadzieje?! Te z głów, najbardziej upartych nawet, wyparowały do cna wszystkie. Próżno podsyca je klika politycznych hecarzy. Poznano już ich grę nareszcie. Odwróciła się od nich nawet w Rosyi myśl polska. Grają komedyę swą przed pustemi ławkami — podniecani klaskaniem własnych klakierów i rozpaczliwą chęcią powrotu do »władzy« w kraju za wszelką, jakąkolwiek cenę. Ale, że wrócić mogą do niej z kozakami jedynie — da Bóg nie wrócą...

O tem mówiłem z przyjaciółmi dnia poprzedniego jeszcze, gdy mnie żegnano, jak lotnika, wylecieć mającego z oblężonej twierdzy i het, daleko niosącego wieść — hasło: trwamy i wytrwajcie! Ale hasło to nie było dane mi od »urzędowych przedstawicieli polskich«, o nie... ani od tych, co z Polski uczynili korzącą się wobec Moskali żebraczkę. Tamtych pozostawiałem przy ich dziele. Od »dzieła« tego, od jego przewrotności — bronić dłużej duszy tłumu wygnańczego nie mogłem, Ale dusza ta już się zbudziła z ogłupienia. Dur znika. Złość i głupota rosyjska dokonały tego same przez się. Reszty — polskie uczciwe dokonały serca. I tych mi żal. Opuszczałem je w ciężkiej walce, ze smutkiem. I zdala w walce tej na coś się przydam przecie. Tem pocieszałem się w chwili rozstania, to powtarzałem sobie, czując się nagle sam już o tym wczesnym ranku, śród pustych, sennych jeszcze ulic Petersburga.

Jeśli ulice te były jednak naogół puste, na trotuarach nie widziało się bowiem jeszcze przechodniów, mimo to raz wraz, pędząc automobilem, w coraz innej dzielnicy miasta dostrzegałem tłum czarny, zbity przed sklepem jakimś, zazwyczaj na rogu. Ci ludzie nocowali tam. To były symptomata rosyjskiej »zamożności«, co »wygłodzić« i »zniszczyć« postanowiła nieprzyjaciół... To były symptomata rosyjskiego bezładu i nierządu, królującego nawet w stolicy państwa — a cóż dopiero na prowincyi. Te zbite tłumy czekały od wieczora na mleko, na mięso, na mąkę, na cukier, na zapałki — albowiem i te ostatnie stały się już rzadkością. — Z najwyższym trudem zdobywano wszystko. Petersburg był prawie bez dowozu, to znaczy dowóz ten nie pozostawał od pół roku w żadnym stosunku do potrzeb olbrzymiego miasta. Niema czego zazdrościć »sytej« Rosyi. — »Sytą« jest ona w imaginacyi nieuleczalnie za nią pono po dziś tęskniących maniaków politycznych. Kucharka petersburska jest odmiennego zdania, i to nawet kucharka od »bogatych państwa«. — Matka licznej rodziny wprost załamuje ręce.

Na chleb niema kart jeszcze. Ale z dniem każdym nędzniejszy jest on i droższy, chociaż ze stęchłej mąki. Mięso wołowe należy już do utopii. Mleko z wodą. Masło na wagę złota. — Mąki na kluski, kaszy dostać można chyba przez wyjątkową protekcyę. Więc czekają ludziska noce całe, by mieć czem przeżyć dzień... jeden dzień nieznośny jeszcze. A bieda wzrasta, a papierowe kopiejki i ruble (bez numerów) z każdą chwilą tracą na wartości. Odbija się to na nastroju Rosyi. Szemranie wszędzie. — I wszędzie te same stosunki. Brak zapobiegliwości, lichwa w dziedzinie handlu, nieuczciwość kupców i bezradność rządowa podały sobie ręce. Sposobu na to niema. O tem wiedzą już masy i coraz mocniej zaciskają pięści.

Mijając któryś z rogów zapchany przez tłum ludzki tak, iż przejechać było trudno, słyszałem narzekania, skargi i przekleństwa. Słyszałem je nieraz już i przedtem. O jakież mnóstwo gniewu gromadzi się stopniowo na dnie świadomości rosyjskiego ludu!... Widzi on, iż o niego nikt nie dba. I mimo całą bierność swą wreszcie wybuchnie. Tylko chwila jeszcze nie nadeszła. — Dziś co silniejsze — w armii: na froncie lub na tyłach, zmobilizowane ponad potrzebę istotną. Jest to sposób utrzymania żywiołów niespokojnych w karbach, ale niechno powrócą masy te do domu i jednocześnie staną fabryki amunicyi. Gorąco będzie wówczas w Rosyi... Obyż nie było w niej wtedy już naszych wygnańców. Obcy żywioł najłatwiej pada ofiarą rozbestwionych tłumów... Wszakże przed Wielkanocą w Moskwie oczekiwano pogromu... Pogrom słabszych, to najzwyklejszy wyraz pierwotnego moskiewskiego protestu. Wyraz, że tak powiem... tradycyjny. Nad Polakami, korzystającymi z »szerokiej rosyjskiej gościnności« wisi więc niebezpieczeństwo bezustanne. Kto wie, co czeka jeszcze te liczne smutne krocie rzucone tu przed rokiem z złośliwym rozmysłem

Walki w Karpatach Lesistych.

II.

(Zob. numer porzedni »Nowej Reformy«).

Rosyanie zmienili ponownie kierunek ataku i przełożyli punkt ciężkości w stronę Capulu, by o ile możności zdobyć Kirlibabę, tem samem zaś jedną z najlepszych dróg z czasów pokojowych, wiodących przez grzebień Karpat, gościniec w dolinie Złotej Bystrzycy. Wówczas po obu stronach Capulu występują dnia 11 sierpnia do walki nowo sprowadzone wojska niemieckie, które się zgromadziły koło Felsó—Vissó i Borsy. Są to wojska, mające za sobą przebyte walki karpackie, zdobywcy Zwininu i Ostrego, pułki ze wspomnieniami bohaterskich górskich zapasów. Atak ich, zwracający się od Kirlibaby w północnym kierunku, natyka się natychmiast na silnie rozbudowane, dobrze odrutowane stanowiska z wmurowanemi procami minowemi i z karabinami maszynowemi, zgrabnie przygotowanemi do działania flankującego. Zwłaszcza dobrze wyćwiczone nieprzyjacielskie oddziały z granatami ręcznemi stawiają twardy opór, z Bukowiny, jako podstawy operacyjnej zaopatruje się nieprzyjaciel obficie we wszystkie środki pomocnicze.

Przez kilka dni zdołali się Rosyanie opierać. Wreszcie zdobyto dnia 15 sierpnia Starą Obczynę, wysoką na 1.447 metrów po zaciętych walkach zbliska, wkrótce później Starą Wipczyne, wysokości 1.448 m., wreszcie szczyt Magóry, wysokości 1.556 metrów. Tem samem linia gór, panująca nad terenem, znalazła się w naszem ręku. Kilkuset jeńców, dziewięć karabinów maszynowych przywiedziono z gorących, ciężkich walk wręcz. Rosyanie wietrzą niebezpieczeństwo, jakie im grozi z powodu tych niemieckich sukcesów. Obawiają się, że ofenzywa niemiecka mogłaby doprowadzić do zajęcia wyjść z Karpat, tem samem zaś i Bukowiny, ściągają więc do stojących już na froncie, przeobficie zaopatrzonych w uzupełniające i marszowe bataliony, wciąż nowe dywizye. Ponawiane ustawicznie ataki rozbijają się po obu stronach Czarnego Czeremoszu o linie niemieckie na górach, na szczycie Stepańskim i Krecie. Przed Żabiem i na przełęczy tatarskiej załamują się wszytkie uderzenia, stanowiska obrońców poprawia się ciągle. Cała połowa sierpnia wypełniona jest nieznużonemi próbami rosyjskiemi zyskania na terenie i wymuszenia przełomu. W trzytygodniowej ofenzywie niemieckiej stracił nieprzyjaciel, nie licząc strat krwawych, w jeńcach 20 oficerów, przeszło 3.500 ludzi, dwa działa, oraz przeszło 30 karabinów maszynowych i to nie w jakiejś jednej wielkiej bitwie, lecz w nieprzerwanym łańcuchu, jak najcięższych bojów, które wobec trudności terenu i klimatu wymagały od ludzi najwyższych i najlepszych wysiłków.

Tymczasem nagromadzili Rosyanie z niewyczerpanego swego rezerwoaru ludzkiego tyle wojsk, że ofenzywę dalej prowadzić stało się zadaniem ciężkiem

Atakujący przechodzi do roli broniącego się. Wprawdzie zdobyły wojska niemieckie jeszcze dnia 28 sierpnia szturmem górę Kukul, na północny zachód od Żabiego, wysoką na 1540 metrów, później pozostawiają już jednak atakowanie wojskom rosyjskim. Zdobyte góry, silnie wyskakujące naprzód z frontu, jak Stepański, Kreta, Płaik i Dereszkowata, są przedmiotem silnych zapędów. Cała pierwsza połowa września, to czas nieustannych, jak najcięższych szturmów. Ślązacy jednak na Kukulu mimo wszystko rozszerzają nawet swoją zdobycz, przywodząc sobie około 400 jeńców i dwie proce minowe. Natomiast nieprzyjaciel nie potrafił wywalczyć sobie w ciężkich zapasach żadnych sukcesów. — Dnia 2 września zdobywają Rosyanie górę Płoską, 1.355 metrową, na południe od Zielonej, podczas gdy na południu fala ich bezskutecznie odbija się od Magóry. Nawet pomoc rumuńska po obu stronach Bystrzycy około Dorny—Watry nie wiele się przydała Rosyanom. Wciąż rezolutne kontrataki i śmiałe wycieczki patrolowe dowodzą Rosyanom, że przeciwnicy ich, nawet zaniechawszy ofenzywy, nie stracili nic na świeżości i sile.

Góry, za daleko wyskakujące z linii frontu, opuszczono w dniach od 4 do 11 września. — O nowy front, biegnący od Kukulu na południe, poprzez Smotrec na 1896 metrów wysoki, zwracający się ku południowemu wschodowi, by następnie przez Ludową i Babę Ludową, na wschód od Popadi, ponownie zwrócić się na południe, następnie zaś raz jeszcze z góry Creteala, 1843 metrów, zbiedz po stokach Capulu, — o front ten rozbijają się wszystkie zakusy rosyjskie, szalejące szczególnie gwałtownie na Babie Ludowej i na grzbiecie Cimobrosławy, 1.613 metrów. Gdzie tylko Rosyanom udawało się wedrzeć, wyrzucał ich natychmiast kontratak szybko przesuwanych i ruchliwie poza frontem działających rezerw. Dnia 12 września ruszyli Rosyanie od Smotrca aż w dół Kirlibaby do jednolitego uderzenia masowego, który wojska grupy Conty odparły zwycięsko, jakkolwiek poprzedzone było i przygotowane silnym ogniem bębniącym. Tylko w dolinie potoku Cibo i na Capulu osiąga nieprzyjaciel drobne sukcesy, powetowane szybko w dniach następnych.

Tymczasem nowe bawarskie wojska zluzowały kolegów, od początku sierpnia bez przerwy w ciężkiej znajdujących się walce. Pomoc szczególnie była potrzebna, gdyż klimat potężnie dokuczał wojskom. Ogromnie gorące lato po krótkiem okresie deszczowym przeszło w zimną jesień. Gwałtowne wichry, wilgotna mgła, dokuczały ludziom, nieprzywykłym do gór. Najcięższe chwile mieli wszakże dopiero przebyć. Dzień ogólnej ofenzywy rosyjskiej, 16 września, przyniósł ponownie jednolity szturm masowy rosyjski, którego punktami ogniskowemi stają się Smotrec, Baba Ludowa i Capul, trzy punkty, do których wiodą trzy główne trakty z Bukowiny, doliną Czarnego i Białego Czeremoszu, oraz Suczawy. Wroga odparto. Znowu rozpoczęły się poszczególne ataki na rozmaitych punktach. Wprawdzie udało się Rosyanom w dniach ostatnich zepchnąć wojska niemieckie ze Smotrca, Baby Ludowej i z Tatarki, niema to wszakże znaczenia dla całości frontu, zasuniętego tuż poza temi grzbietami i biegnącego naogół nieprzerwanie wciąż jeszcze znaczny kawał przed poprzednią naszą linią Kopilas—Popadia, z której wyszła nasza ofenzywa sierpniowa. W przeważnej tedy części leży linia frontu z tamtej strony granicznego grzebienia gór pomiędzy Węgrami i Bukowiną, na bukowińskiej ziemi. Nie potrafiła tego zmienić w Karpatach właśnie nie bez wpływów politycznych rumuńskich, szczególnie silna ogólna ofenzywa rosyjska. Rosyanie ponieśli niezmierne straty, pojmuje się więc omdlewającą zwolna ochotę bojową ich wojsk.

Z dnia.

Chleb powszedni.

Zdobycie chleba powszedniego było zawsze największą troską człowieka, o czem świadczy dobitnie prośba o chleb w »Modlitwie Pańskiej«. Teraz jednak troska ta zwiększyła się w dwójnasób i w sposób bardziej skomplikowany. Dotąd przeciętnemu mieszczuchowi wystarczyło zdobycie pieniędzy na chleb; teraz posiadanie pieniędzy chleba jeszcze nie zapewnia. Niemałych trzeba dołożyć starań, aby pieniądz na chleb zamienić.

Przedewszystkiem trzeba w tym celu wstać bardzo wczas rano. Wojna obecna zmodyfikowała znane przysłowie: »Kto rano wstaje... temu — piekarz daje«.

Drugą, a jeszcze boleśniejszą stroną kwestyi stanowi to, co piekarz daje. Obecnie bowiem ten dar piekarski — istny dar Danaów — przypomina swoim wyglądem wszystko, tylko nie chleb i może służyć nieraz do wielu celów, ale najmniej — do jedzenia. Skórka na nim, jak spękana głęboko od żaru skorupa na niezupełnie jeszcze zastygłej lawie wulkanu; ośrodek zaś posiada różne cenne właściwości, które powinny pobudzić pomysłowość wynalazców w kierunku zastosowania w różnych dziedzinach techniki. Niektórzy praktyczni ludzie już teraz używają go do kitowania okien na zimę, jako odpowiedniejszego od kitu. Kilku zaś artystów-rzeźbiarzy modeluje w nim swoje dzieła, twierdząc, że chleb ten jest bardziej lepki i podatny, niż glina, a po wyschnięciu twardszy, niż gips. Jeżeli który z nich wkroczy w dziedziną pomysłów monumentalnych, to na pewno z tego właśnie materyału stanie na jednym z placów stolicy wielki pomnik

Do jedzenia natomiast używanie dzisiejszego chleba wojennego mniej jest wskazanem. Pewnej panience przy kolacyi, prawie zaręczynowej, uwięzgła w kromce chleba cała piękna sztuczna szczęka, co miało opłakane następstwa dla przyszłości całej rodziny. Gdy zaś kromkę takiego chleba, po przezwyciężeniu wszelkich zewnętrznych trudności, uda się wprowadzić w głąb organizmu, ustaje wszelka komunikacya w kanale pokarmowym. — W obliczu tego chleba dopiero nabierają groźnego niemal znaczenia słowa pisma świętego: »nie samym tylko chlebem żyje człowiek«. Zaiste, człowiek, któryby usiłował żyć tylko tym chlebem, żyćby przestał, zanimby słońce trzy razy schowało ognistą głowę za krańce widnokręgu, lub trzy razy księżyc obrócił się złoty.

Nieobliczalny jednak na razie a doniosły wpływ dodatni będzie mieć nasz chleb wojenny dla zachowania wśród zamętu krwawych zapasów — pierwiastków cywilizacyi. Jeżeli wszelka kultura, co niewątpliwe, polega na nawiązywaniu do tradycyi — to chleb wojenny działa obecnie, jako jeden z najpotężniejszych w tym kierunku czynników. On to nawet po wojnie nie pozwoli zerwać nici łączności »między staremi a młodemi laty«. Jedząc go, ludzie dopiero uczą się cenić dobrodziejstwa cywilizacyi przedwojennej, których doznawali, a szanować ich nie umieli.

st. m.

Kronika.

Kraków, 6 października.

Nasz felieton. Dzielimy się dziś z czytelnikami naszymi ciekawym opisem wrażeń z podróży pod tytułem: »Wojennym szlakiem«, nadesłanych nam przez jedną z osób, która w niesłychanie trudnych, prawie niemożliwych do pokonania warunkach, zdołała wydostać się z Petersburga i w tych dniach po całomiesięcznej podróży, której etapami były miasta: Sztokholm, Chrystyania, Newcastle, Londyn, Southampton, Havre, Paryż, przez Szwajcaryę przybyła do kraju. — Opis dzisiejszych stosunków w miastach państw neutralnych i wojujących, układa się w niesłychanie zajmujący obraz, skreślony piórem bystrego obserwatora, który niewątpliwie zainteresuje naszych czytelników.

Wojenne kuchnie obywatelskie. Organizacya wojennych kuchni obywatelskich będzie wkrótce ukończona, wynajęto już w tym celu pięć lokali, szóstego magistrat poszukuje. Około 15 b. m. mają być otwarte trzy kuchnie: przy ulicy Franciszkańskiej pod l. 4, alei Krasińskiego i ulicy Starowiślnej. Dalsze trzy kuchnie zaczną funkcyonować później. Kuchnie będą wydawały na razie obiady do domów, a na miejscu spożywać będzie można obiad na razie tylko w kuchni przy ulicy Franciszkańskiej. W czasie późniejszym wszystkie kuchnie obywatelskie będą tak urządzone, iż obiady będzie można spożywać na miejscu. Po skończeniu organizacyi kuchni obywatelskich, rozpocznie magistrat zakładać tanie kuchnie ludowe. — Dotąd zgłosiło się 11.000 osób z zamiarem pobierania obiadów z kuchni obywatelskich.

Odpisy podatkowe w Krakowie. Krajowa dyrekcya skarbu rozporządzeniem z dnia 12 lipca b. r., wydanem w myśl § 3 rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 30 listopada 1915 roku, zaliczyła gminę miasta Krakowa, jako wydarzeniami wojennemi dotkliwiej nawiedzoną, do grupy A i zarządziła odpisanie połowy podatku domowo-czynszowego i podatku pięcioprocentowego za czas od 1 grudnia 1914 roku do końca października 1915 roku.

Na tej podstawie zarządza magistrat odpisanie z urzędu połowy 5% podatku gminnego czynszowego i 4% podatku gminnego wodociągowego również za czas od 1 grudnia 1914 roku do końca października 1915 roku.

Ponieważ przyznany 50% odpis podatków gminnych mieści w sobie już przyznanie odpisów z powodu próżnostania, przeto też osobny odpis tych podatków za czas od 1 grudnia 1914 roku do 31 października 1915 roku nie będzie miał miejsca. Wolno jednak właścicielom realności starać się o wyższy odpis podatków gminnych z powodu próżnostania, aniżeli 50%, jeżeli wykażą się rozporządzeniem administracyi podatków, przyznającem im również z tego powodu odpis podatków rządowych w wyższym stopniu.

Natomiast, jeżeli strata czynszu w czasie od dnia 1 grudnia 1914 roku do końca października 1915 roku wynosiła mniej, niż połowę i z tego powodu nastąpi sprostowanie przyznanego tymczasowo odpisu przez władzę podatkową, nastąpi również sprostowanie odpisu rzeczonych wyżej podatków gminnych i ich dodatkowy przypis, stosownie do sprostowania władzy podatkowej.

O ile podatki gminne za czas od dnia 1 grudnia 1914 roku do 31 października 1915 roku, do którego powyższe ulgi się odnoszą, w całości były zapłacone wcześniej, zostanie nadwyżka, z tego powodu pochodząca, zaliczona na podatki gminne za okres późniejszy, a w żadnym razie nie nastąpi zwrot jej w gotówce.

Te same ulgi i sposób ich zarachowania stosowane będą co do podwyżki podatku gminnego czynszowego przy czynszach ponad 2.000 koron, płaconych wprost przez lokatorów. Lokatorzy, którzy podwyżkę tę za powyższy czas już zapłacili, a nie mają obowiązku jej opłacania, mogą żądać zwrotu zapłaconej nadwyżki, o ile wniosą o to w terminie 8 tygodni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia podanie z przedłożeniem odnośnego kwitu kasowego.

Z Akademii Umiejętności. Dodatkowo ogłasza się, iż na posiedzeniu wydziału filologicznego dnia 9 b. m. wygłosi odczyt profesor Stanisław Witkowski pod tytułem: »Ze studyów nad Homerem: Doloneja«.

Stypendyum akademickie z fundacyi Dziewulskiego. Senat akademicki rozpisał obecnie konkurs na stypendyum z fundacyi Dziewulskiego na rok szkolny 1916/17. z terminem do wnoszenia podań do dnia 15 listopada 1916 roku.

O stypendyum mogą ubiegać się słuchacze i słuchaczki uniwersytetu Jagiellońskiego, pierwszeństwo jednak mają słuchacze studyum rolniczego.

Podania, należycie udokumentowane, wnosić należy w oznaczonym wyżej terminie do senatu akademickiego.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj wystąpi w teatrze miejskim gościnnie p. Jerzy Leszczyński, jako Józio, w doskonałej komedyi Al. Fredry (syna) pod tytułem: »Oj młody, młody!«.

Jutro premiera Molierowska: »Grzegorz Dandin« w przekładzie Tadeusza Żeleńskiego (Boy'a). Obsadę tego arcydzieła tworzą pp.: Solska-Grosserowa (Angelika), Czaplińska (Pani de Sotenville, Kamińska (Klaudyna), oraz panowie: Feldman (Dandin), Jednowski (Sotenville), Noskowski (Lubin), Mierzejewski (Klitander) i Trzywdar (Pietrek). Wieczoru dopełni jedna z najświetniejszych krotochwil polskich: »Złoty cielec« Stanisława Dobrzańskiego z pp.: Zarzycką (Emma), Feldmanem (Rosenblatt), Stanisławskim (Rawicz), Bończą (Goldstern, syn) i Szymborskim (Goldstern, ojciec).

Towarzystwo Numizmatyczne w Krakowie odbędzie zebranie członków Towarzystwa dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim. Mówić będzie p. W. Antoniewicz na temat: »Fałszowanie zabytków i dzieł sztuki«.

Nieuwzględnianie podwyżki opłat pocztowych. Pomimo że kilka dni już upłynęło od wprowadzenia w życie podwyższenia opłat pocztowych, publiczność uporczywie do tego się nie stosuje. Dzieje się to w szerokich rozmiarach i publiczność sama na tem najbardziej cierpi. Dość powiedzieć, że wczoraj jeden tylko z listonoszów w śródmieściu krakowskiem przy porannem roznoszeniu poczty zebrał za karne marki około 60 koron, zapłacone przez adresatów. Przypominamy, że obecnie na list zamknięty naklejć trzeba marki nie za 10 lecz za 15 hal., na otwartą korespondentkę za 8, na widokówkę za 10 hal.

Rozcinanie 2-koronowych banknotów odbywa się z powodu zupełnego prawie braku srebrnych koron na szeroką skalę. Srebrnych koron teraz prawie zupełnie w obiegu niema, zniknęły tak gruntownie, że nawet w największych sklepach i kawiarniach, gdzie dzienne targi dochodzą do znacznej sumy, rzadko tylko zabłąka się do kasy moneta koronowa. Ulotniła się ona tą samą drogą, którą poszły pieniądze niklowe, to jest została ukrytą przez strachajłów, którzy nie zdają sobie sprawy, jak wielką krzywdę wyrządzają przez to ogółowi. Ludzi tych nie przekona nikt o tem, że, ukrywając srebrne korony, narażają innych na trudności w codziennych transakcyach kupna i sprzedaży.

Zamach samobójczy. Robotnik Franciszek O., zamieszkały przy ulicy Niecałej, w zamiarze samobójczym poderznął sobie wczoraj po południu brzytwą gardło. Zawezwano lekarza pogotowia, który opatrzył desperata i odwiózł go do szpitala św. Łazarza. Przyczyną samobójczego zamachu był rozstrój nerwowy.

Wypadek w kopalni tenczyńskiej. Wczoraj w południe przewiózł lekarz pogotowia ratunkowego z krakowskiego dworca kolejowego do szpitala św. Łazarza 38-letniego górnika Jędrzeja Budela, który w kopalni węgla w Tenczynku z powodu nieszczęśliwego wypadku doznał złamania kręgosłupa. Stan zdrowia ofiary wypadku jest bardzo poważny.

Poczty polowe. Z gal. dyrekcyi poczt i telegrafów komunikują nam: Wedle rozporządzenia ministerstwa handlu z 28 września br. dopuszczone są obecnie prywatne pakiety tylko do następujących poczt polowych względnie etapowych oznaczonych numerami: Nr 8 9 11 19 19/II 20/V 24 34 36 37 39 49 51 54 55 66 69 76 79 80 88 95 102 110 111 113 125 128 133 137 138 140 145 146 147 148 153 167 175 176 177 178 180 181 183 184 185 188 190 203 207 215 217 218 219 220 221 222 223 224 226 227 229 231 237 239 250 252 253 255 258 259 260 267 273 274 276 277 278 282 283 284 286 287 288 289 291 292 294 295 302 307 315 316 318 319 323 324 335 336 338 340 354 364 369 372 376 377 378 385 386 389 399 400 400/II 400/III 401 403 404 405 407 444 444/II 444/III 509 510 511 512 513 514 517 600 601 602 605 607 608 611 612 613 i 630.

Z wyjątkiem powyższych, do żadnych innych poczt polowych względnie etapowych nie wolno odtąd wysyłać prywatnych pakietów. Do stałych etapowych urzędów pocztowych na okupowanych terytoryach Królestwa Polskiego, Serbii, Czarnogóra i Albanii (nazwanych wedle miejscowości, gdzie się dany urząd znajduje) jest ruch prywatnych pakietów nadal dopuszczony pod warunkami, dla tego rodzaju ruchu wogóle ustanowionymi. Wyjątek stanowią tylko etapowe urzędy pocztowe w Mitrowicy nad Kossowo i Novipazar w Serbii, do których prywatny ruch pakietowy nie istnieje.

Z Królestwa Polskiego.

Otwarcie gimnazyum miejskiego w Kaliszu. W dniu 5 bm. odbyło się w odświeżonej i kwiatami przystrojonej auli gimnazyum uroczyste otwarcie gimnazyum w obecności członków magistratu, Rady miejskiej, wielu obywateli i przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. Pierwszy burmistrz p. Prądzyński podziękował w języku niemieckim władzom cywilnym i wojskowym za poparcie myśli otwarcia gimnazyum, poczem w języku polskim zwrócił się z przemówieniem do obywateli tamtejszych i uczni. Przemawiali jeszcze naczelnik powiatu p. Hahn, dyrektor i generał Wegerer. Uroczystość zakończyło odegranie przez kapelę kapelę wojskową pieśni „Święty Boże, Święty Mocny". Liczba uczniów wynosi przeszło 160. Gimnazyum jest na etacie miasta.

Konferencye w sprawie ordynacyi wyborczej dla 4 miast. Z Lublina donoszą do »Dziennika Narodowego«: W dniach 27 i 28 b. m. odbyła się w Lublinie pod przewodnictwem dra J. Madeyskiego i miejscowych przedstawicieli rządu, oraz delegatów miast: Piotrkowa, Lublina, Radomia i Kielc narada na temat praktycznego zastosowania i przeprowadzenia ustawy wyborczej, oraz sposobu wykonania aktu wyborczego. W toku obrad nagromadzono surowy materyał pewnych szkiców i dyspozycyj, które władze rządowe wyzyskują przy opracowywaniu ordynacyi wyborczej. Ogłoszenie jej nastąpi w najbliższym czasie. I tak: reprezentanci instytucyj obywatelskich wypowiedzieli się za proporcyonalnym systemem wyborczym w drugiej, trzeciej, czwartej i piątej kuryi. Co do kuryi pierwszej (inteligencyi), proponowano, by rozstrzygała o wyborze zwykłą większością głosów. Wybory odbędą się na podstawie list wyborczych, a odnośnie do tego wyrażono życzenie, by listy drugiej, trzeciej, czwartej i piątej kuryi sporządziły z urzędu zarządy miast, zaś listę kuryi pierwszej na podstawie zapisywania się dobrowolnego obywateli.

Proponowano dalej, by bierny census wyborczy przysługiwał każdemu w każdej kuryi niezależnie od tego, do jakiej kuryi zaliczony został, jako wyborca. W ten sposób ktoś, kto wybiera n. p. w piątej kuryi, może kandydować na radnego zarówno w tej, jak i w każdej innej kuryi.

Dotknięto również sprawy płatności stanowisk prezydenta, jego zastępców, oraz radców. Zgodnie wyrażono w tej sprawie życzenie, by w zasadzie przyznano płacę tylko tym, którzy będą musieli poświęcić sprawom miejskim więcej czasu. Stanowiska radnych są wyłącznie honorowe. Wysokość płacy oznaczy Rada miejska na pierwszem posiedzeniu dopiero, potem nastąpią wybory na prezydentów, wiceprezydentów i radnych. Wybór na jakiekolwiek stanowisko może nastąpić jedynie za zgodą kandydata, z chwilą jednak wybrania za jego zgodą, uchylanie się od obowiązku pociąga za sobą karę pieniężną. W końcu projektowano podział członków Rady na poszczególne sekcye, pracujące stale w różnych gałęziach gospodarki miejskiej.

Wybory wedle wszelkiego prawdopodobieństwa odbędą się w grudniu. W pierwszej kuryi wybory odbywać się będą grupami wedle zawodów, tak, aby w Radzie miejskiej reprezentowani byli: duchowni, lekarze, prawnicy, inżynierowie i t. p.

Co do czynnego prawa wyborczego, ma być postanowione, że głosujący w jednej z wyższych kuryj, pozbawiony jest prawa głosowania w kuryach niższych.

Kurs rubla w Królestwie Polskiem. Z Berlina donoszą: Urzędowy kurs rubla w okupowanych terytoryach rosyjskich ustanowiony został na 1 markę 90 fenigów.

Ze świata.

Ziemniaki z Królestwa Polskiego dla Budapesztu. Wiedeńska »Zeit« donosi: Na podstawie zarządzenia ministerstwa wojny, zaopatrzono już miasto Wiedeń w dostatecznej ilości w ziemniaki. Obecnie to samo ministerstwo zezwoliło na dowóz 1.000 wagonów ziemniaków z Królestwa Polskiego do Budapesztu. Przydzielenie nastąpiło za pośrednictwem Centrali obrotu ziemniakami. — Pierwsze transporty nadejdą do Budapesztu w dniach najbliższych.

Karty śledziowe. Dzienniki berlińskie donoszą, że w Nowej Kolonii zaprowadzono karty na śledzie. Karta ta przeznacza tygodniowo dwa śledzie na osobę.

Ograniczenie konsumcyi jaj w Berlinie. Jak donosi prasa berlińska, państwowa Centrala dla jaj wydała, za zgodą wojennego urzędu aprowizacyjnego, rozporządzenie, mocą którego na czas od 1 do 21 b. m. wyznaczono dla każdego mieszkańca Berlina, uprawnionego do poboru jaj, po dwa jaja na wspomniany przeciąg czasu, to jest na trzy tygodnie.

W kwaterze generalissimusa francuskiego. Petersburskie „Russkoje Słowo" zamieszcza barwny opis życia i stosunków w głównej kwaterze francuskiego generalissimusa, generała Joffre'a, nadesłany przez sprawozdawcę wojennego Niemirowicza Danczenkę:

W olbrzymiej pracowni generalissimusa zgromadził się wczesnym rankiem cały sztab, oczekując na generała, który zamierza zwiedzić część frontu. Niebawem nadchodzi generalissimus, rozmawia z każdym oficerem i czyta wszystkie raporty.

W czasie pracy Joffre siedzi zawsze przy olbrzymim kominku. Obok znajduje się ogromny stół, pokryty mapami. Brak natomiast — w dzisiejszej wojnie rzecz dziwna — telefonu, atramentu i piór — Joffre nienawidzi bowiem telefonu i jest wrogiem piór. Pisze tylko kolorowemi ołówkami.

Sen generalissimusa trwa zazwyczaj bardzo krótko. W czasie tego spoczynku jednak generała budzić absolutnie nie wolno. Przed godz. 7 rano generał budzi się, a punktualnie o 7 zjawia się w pracowni najwybitniejszy jego współpracownik, generał Castelnau, który odczytuje raport, donoszący o wszystkich wydarzeniach, jakie zaszły w ciągu nocy, oraz doniesienie lotników, patroli wywiadowczych i t. p.

Posiłek wieczorny jada generalissimus późnym wieczorem, w towarzystwie najulubieńszych oficerów. W czasie kolacyi toczy się zwykle ożywiona rozmowa o wszystkiem, tylko — nie o wojnie. Temat ten usunięty jest z dyskusyi. Do najulubieńszych rozrywek generała, który nie pali wcale, a pije bardzo mało, należy czytanie pism humorystycznych, przyczem ze szczególnem upodobaniem szuka karykatur, odtwarzających jego osobę.

Otwarcie parlamentu w Chinach. Dzienniki holenderskie donoszą: Dnia 2 sierpnia odbyło się w Pekinie uroczyste otwarcie parlamentu chińskiego w obecności nowego prezydenta republiki chińskiej Li-Juan-Hunga. Ceremoniał, wprowadzony przez Juanszikaja, został usunięty. Nowy prezydent przybył na otwarcie parlamentu w najzwyklejszym stroju europejskim i zasiadł na ławie ministeryalnej. Po pierwszem posiedzeniu wszyscy deputowani wraz z prezydentem republiki dali się wspólnie fotografować.

Li-Juan-Hung jest jedną z najcharakterystyczniejszych postaci dzisiejszych Chin. W czasie wojny japońskiej Li-Juan-Hung był zwykłym maszynistą okrętowym. Po wybuchu rewolucyi chińskiej Li-Juan-Hung oddał się całkowicie na jej usługi i wkrótce potem — w jaki sposób, nie wiadomo — został pułkownikiem, dowódcą jednego z pułków piechoty. Juanszikaj, poznawszy go osobiście, przeforsował go na stanowisko wiceprezydenta republiki.

Są dziś na łasce Rosyi. Wydać ich na stracenie nie wolno. Z tem też liczyć się musi robota polityczna polska.

Te i podobne myśli snuły mi się po głowie podczas ostatnich chwil nad Newą. Wjechałem na »Litionyj most«. Znów trzeba czekać. Bezład na każdym kroku. Zbiły się w kupę wojskowe »powozki« i zawaliły drogę. Na szczęście nadjeżdża i rozpędza je, trąbiąc ze wszystkich sił, automobil sztabowy; w nim kilku podpitych oficerów i »sióstr«, powracających widać dopiero z hulanki. Zwykły, miły obrazek petersburski. Świadczy on o podniosłym nastroju pewnych sfer wymownie. »Siostry« rosyjskie stały się przysłowiowie. Są wśród nich bohaterki — to prawda, ale większość... Tym rozporządzenia dowódców przypominają raz wraz, iż powinny szanować strój swój piękny i godło czerwonego krzyża. Ale to groch o ścianę. — Wre zabawa na tyłach, leje się szampan za łapówki i trwa orgia kupionej miłości. »Tak było, tak będzie« — rzekłby obecny minister sprawiedliwości Makarow, który onegu czasu zrobił sobie tym aforyzmem beznadziejnym sławę. Tak było, tak będzie — myśli człowiek co chwila, patrząc na życie Rosyi. Makarow był cyniczny, ale szczerszy od innych.

Wreszcie jednak Wyborska Strona — staję przed Finlandzkim dworcem. O małom się nie spóźnił. Spieszę więc do pociągu. Tutaj już nie czuć Rosyi. Wagony schludne, czyste, o oryginalnym typie, konduktorzy, a nawet i tragarze w zgrabnych mundurach. Pachnie Zachodem. Państwowość rosyjską reprezentują wyłącznie żandarmi. Pociąg jest »zagraniczny« więc i języka rosyjskiego nie słychać prawie. Jadą nim »neutralni«: Szwedzi, Norwedzy, Holendrzy, cała gromada opiekujących się dziś czule Rosyą Anglików i kilku Japończyków, jakaś misya specyalna, jak dowiedziałem się później. Tych pełen jest świat cały. Wypełniają slepingi, halle londyńskich hoteli i paryskie kawiarnie. — Śmieszne te karłowate potworki są dziś u szczytu chwały. W entencie zdają się mieć poważne stanowisko. Genialnie łowią dla siebie ryby w mętnej wodzie...

Lecz oto pociąg rusza. Jedziemy śród petersburskich »dacz« — tu latem wylega całe miasto. Krajobraz nie ciekawy. Moczary i sosenki. Tak aż do rzeki Siostry. To granica Finlandyi. Tu spotykamy się po raz pierwszy z wojskowo-policyjnemi badaniami i rewizyą. Trwa to koło dwóch godzin. Dokąd jedziesz pan? po co, na co? gdzie się zatrzymasz w drodze? Co robiłeś, skąd jesteś? —Takich pytań szereg, bez końca. A potem, kto szczęśliwszy — do osobnego pokoiku. Szczególniej »neutralni«. Z tymi nie robią sobie ceremonii. »Licznyj osmotr« rzuca co chwila rozporządzenie komendant i jakiegoś nieszczęśliwego Holendra, albo Szweda wleką żandarmi do osobistych, szczegółowych oględzin. Mnie nie zaglądano nawet do kieszeni — rzecz dziwna. Nie wywoziłem żadnych zresztą z Rosyi tajemnic — wywoziłem uczucia tylko i przeświadczenia nabyte. Tych odebrać mi na komorze nie mogli.

Od granicy, czyli od stacyi Biełostrow, zaczyna się podróż przez Finlandyę, trwająca trzydzieści kilka godzin bez przerwy. Nie znam drogi bardziej monotonnej. Cała Finlandya, to jeden nieskończony las. Najprzód piaski, a potem zwały granitowe i sosny... Gdzieniegdzie marna łączka, jeszcze rzadziej, jakaś siedziba ludzka, zagubiona w lesie. Gdy się zbierze chat kilka — już miasteczko. Czyste, bajecznie czyste i bajecznie martwe zarazem. Chodzą po niem ludzie surowi, twardzi, jak wyciosani, z drewna — to Finnowie. Twarze brzydkie, uparte, przyziemne. Ale gdy Bóg dał las i kamień tylko i kazał żyć z tego — stanie się człowiek przyziemny siłą rzeczy. Polot na nic by nie zdał się w tych skalistych puszczach. Tu trzeba łamać wciąż naturę. I Finnowie zmagają się z nią z podziwu godną mocą. Bez przesady, rzec można, iż zbudowali życie swoje tylko przepotężną wolą. Byłem w Finlandyi w kwietniu — leżały jeszcze śniegi, wielkie, głębokie. We wrześniu już znów bielić się ziemia poczyna. W listopadzie chwytają silne mrozy. Rolnictwo w tych warunkach jest niemożliwe prawie, zważywszy i na grunt kamienisty. Ma więc Finlandczyk trochę siana, drwa z lasu i ryby z jezior. Tem istnieje, no i przedsiębiorczością własną. Handluje, tuła się po morzach, męczy w kamieniołomach i siłą wody poruszywszy tartaków bez liku i papierni moc całą, przerabia to jedyne swe dobro, jakie ma, na materyał, za który dają złoto. I dają go, jak widać niemało. Zamożność jest tu bowiem powszechna. Kilkakrotnie bywając w Finlandyi z ubóstwem, z nędzą nie spotkałem się nigdzie. Nie spotkałem się też z przesadnem wyrachowaniem, skąpstwem. Finlandczyk dzisiejszy jest naogół zamożny i żyje już dostatnio. Ale to owoc wysiłków niezliczonych pokoleń. Tak samo, jak kultura. Kultura, to podobna do szwajcarskiej — chłopska, ale rzetelna i powszechna. Kultura przytem dziś już własna. — Zapożyczył ją lud finlandzki swego czasu od szwedzkiej szlachty, tak, jak Litwini od nas i równą za to szwedzkiej szlachcie zapłacił wdzięcznością. Jednakże bat rosyjski opamiętał go w porę. Pojął, iż waśnią w kraju i ciągłem szczuciem Szwedów — torują drogę interwencyi Rosyi, więc opamiętał się i stłumił nierozsądną nienawiść. Dziś Szwedzi i Finnowie walczą razem z naciskiem moskiewskim, który, choć nie ustaje, rozbija się o mur zwartych piersi, mózgów i dusz. Kultura organizacyi i myśli, stworzyła kulturę polityczną. Więc zamachy na Finlandyę są płonne. Nie da jej rady rząd carski. On umie niszczyć tylko. Finlandya umie tworzyć. Szanse są absolutnie nierówne.

(C. d. n.) R. T.

Odznaczenia w Legionach polskich. W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali: srebrnym medalem waleczności I. klasy: legioniści Jan Janicki i Jan Wisłocki w 3 p. p. i chorąży legionowy Adam Mniszek w 2 p. ułanów Legionu polskiego; srebrnym medalem waleczności II. kl.: podoficerowie legionowi Stefan Dukaj, Adam Staniszewski i Józef hr. Michałowski w 2 p. ułanów Legionu polskiego, a bronzowym medalem waleczności: legioniści Waż Maciej, Henryk Pfeffer i Jan Bartl w 2 p. ułanów Legionu polskiego.

Odznaczenia w armii. Cesarz nadał: Wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną: porucznikowi 32 p. dział polowych Erwinowi Smolce; podporucznikowi 57 p. p. Julianowi Pajdakowi.

- Wyrażono najwyższe pochwalne uznanie: podpułkownikowi 58 p. p. Emilowi Sobotce; rezerwowemu porucznikowi 2 p. art. fort. Franciszkowi Chycowi; podporucznikowi 92 p. p. Józefowi Ostrowskiemu; rezerwowym podporucznikom: Adamowi Krókowskiemu w 57 p. p. i Stanisławowi Rutowiczowi w 90 p. p.; podporucznikowi w ewidencyi obrony krajowej Jerzemu hr. Wodzickiemu w generał-gubernatorstwie w Lublinie; rzym.-kat. kapelanowi w rezerwie ks. Władysławowi Jarzynie; weterynarzowi państwowemu Janowi Kurkowi w komendzie grupy trenu korpuśnego; ponownie wyrażono najwyższe pochwalne uznanie: rezerwowemu porucznikowi 18 p. p. Andrzejowi Błażejowskiemu i podporucznikowi pospolitego ruszenia Władysławowi Czerniawskiemu w oddziale robotniczym pospolitego ruszenia Nr 52/19.

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W piątek, dnia 6 b. m.: »Oj młody, młody«, komedya Al. Fredry (występ p. Jerzego Leszczyńskiego).

W sobotę, dnia 7 b. m.: »Złoty cielec«, komedya w jednym akcie St. Dobrzańskiego i »George Dandin« J. Moliera.

W niedzielę, dnia 8 b. m. po południu: »Kawiarenka«; wieczorem: »Złoty cielec« i »Grzegorz Dandin«.

W poniedziałek, dnia 9 b. m.: »Przed ślubem« K. Zalewskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W piątek, dnia 6 b. m.: »Księżniczka czardasza«.

W sobotę, dnia 7 b. m. o godzinie 3 po południu: dla młodzieży szkolnej: »Damy i huzary«; wieczorem: »Księżniczka czardasza«.

W niedzielę, dnia 8 b. m. po południu: »Halszka z Ostroga«; wieczorem: »Spirytyści«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na sztandary polskie: A. O. i K.

Dla Komitetu opieki nad b. legionistami: 4 klasa gimn. drów Lewickich 15 K 30 h.

Na fundusz ociemniałych żołnierzy: Uczenice III. klasy szkoły wydz. im. św. Anny 2 K 72 h.

Na ofiary wojny: J. Wołowscy 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Ludwika Augusta Cichowicza.

Dział ekonomiczny.

* **Nasiona i nawozy sztuczne dla celów ogrodniczych.** Magistrat ogłasza: Celem stwierdzenia, jakie może być zapotrzebowanie na obszarze miasta Krakowa nasion ogrodowych, szczególniej warzywnych, oraz, jaka może być potrzebna ilość i jakich nawozów sztucznych do celów ogrodniczych, magistrat wskutek reskryptu namiestnictwa (Centrala handlowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) z dnia 18 września b. r. wzywa interesowanych właścicieli i posiadaczów ogrodów i gruntów warzywnych, aby w terminie do 17 października b. r. zgłosili pisemnie lub ustnie swoje zapotrzebowanie nasion i nawozów sztucznych w biurze właściwego komisaryatu obwodowego, względnie filii komisaryatu obwodu.

W zgłoszeniu ma być dokładnie wymienione imię i nazwisko zgłaszającego, jego adres, położenie i obszar gruntu, który ma być obsiany i znawożony, ilość i jakość nasion ogrodniczych, względnie warzywnych, oraz ilość i jakość nawozów sztucznych.

Ze względu, że nawozy sztuczne muszą być właścicielom ogrodów dostarczone w jesieni i na wiosnę, a nasiona w połowie lutego, należy do zakreślonego terminu ściśle się zastosować. Zgłoszenia, wniesione po terminie, nie będą uwzględnione.

* **Przemysł węglowy w Anglii.** Londyński korespondent »Politiken« donosi: Urzędowa statystyka przemysłu węglowego wykazuje w tym roku rezultat bardzo korzystny. Silne zmniejszanie się produkcyi tuż po wybuchu wojny obecnie ustało, a produkcya zaczęła się już wzmagać, mimo ,iż 288 tysięcy górników zaciągnięto do wojska. Co do eksportu węgla, to wykazuje on również bardzo silne zmniejszenie się. W roku 1913 wynosił on 73 milionów ton, a w roku 1915 tylko 43 milionów. To zmniejszenie się przypisać należy z jednej strony ograniczeniu produkcyi, a z drugiej wielkiemu popytowi na węgiel w fabrykach amunicyi, a ostatecznie w niemałej mierze brakowi statków frachtowych.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **»Dwa lata w boju«.** Przed kilku dniami opuściła prasę jednodniówka, wydana w Piotrkowie nakładem Departamentu wojskowego N. K. N., a poświęcona II. brygadzie Legionów polskich. Jednodniówka, wydana w drugą rocznicę wyruszenia brygady z Krakowa, nosi tytuł: »Dwa lata w boju«. Na treść jej złożyły się przeważnie artykuły i utwory oficerów i żołnierzy II. brygady. — Po wstępie pióra pułkownika Sikorskiego, szefa Departamentu wojskowego, następuje gorący odzew pod tytułem: »Czegośmy chcieli«, skreślony ręką pułkownika Józefa Hallera, obecnego komendanta brygady. Artykuły Merwina, Pawłowskiego, Dzitowskiego, Szarzyńskiego, Szafrana, Rostworowskiego, ks. Kwapińskiego i innych uczestników i świadków walk II. brygady na froncie karpackim i wołyńskim, dają obraz dwuletniej jej działalności. Pomiędzy nie wpleciono szereg utworów poetyckich Mączki, Szarzyńskiego, Bergela i Boska. Artykuły Barona Syntinisa i dra Dąbrowskiego omawiają znaczenie węgierskiej kampanii Legionów polskich. Jednodniówkę zdobią liczne ilustracye, oraz barwna winieta na okładce pędzla W. Kossaka. Z powodu trudności technicznych przy wykonaniu tejże, pierwsza część nakładu opatrzoną została rysunkiem artysty malarza Ryszkiewicza.

W sprawie przedstawień operowych w Teatrze miejskim.

W jednym z ostatnich numerów „Czasu" pojawił się artykuł, broniący stanowiska Komisyi Teatralnej, która, jak wiadomo, oświadczyła się przeciwko przedstawieniom operowym w teatrze miejskim. W sprawie tej udzielamy głosu naszemu recenzentowi muzycznemu:

»Czas« z wtorku 3 października w artykuliku podpisanym przez »Kr« zajmuje nieprzychylne stanowisko w sprawie przedstawień operowych w teatrze miejskim. Autor obawia się o losy dramatu, gdyby mu przyszło pod jednym dachem żyć z operą. Nasuwa się zatem pytanie, dlaczego tasama komisya teatralna nie obawia się upadku dramatu na scenie ludowej i konsekwentnie karmi publiczność teatru ludowego operetką? A przecież wiadomo, jak operetka szersze masy ludowe zniechęca dla poważniejszych przedstawień dramatycznych. Mimo to cztery razy w tygodniu przy zawsze przepełnionym teatrze karmi się operetką szerokie warstwy ludności i jakoś w tym wypadku nie przeszkadza to idei, że teatr ludowy powinien, na wzorach utworów dramatycznych wychowywać publiczność dla teatru miejskiego im. Słowackiego. Ale komisya teatralna sądzi widocznie, że inną jest dusza ludu przy ulicy Rajskiej, a inną na placu św. Ducha.

Wobec istnienia operetki, należało tedy właśnie pomyśleć o utworzeniu opery, bo tolerować można operetkę tylko wtedy, jeżeli wpływ jej przeciwważy opera. Trudno bowiem pomyleć, by mógł nam zespół teatralny grywać jedynie tłuste farsy, z ominięciem dramatu i komedyi, co równałoby się dzisiejszej sytuacyi — istnieniu operetki bez opery.

Gdy więc w teatrze ludowym istnieje operetka, powinna istnieć także zawodowa opera w teatrze im. Słowackiego.

Co do artystycznej wartości przedstawień wakacyjnych w teatrze miejskim, którą autor w artykuliku w »Czasie« niweluje, osądzając wykonawców jako amatorów, zaznaczyć należy, że sprawa tak tragicznie się nie przedstawiała, skoro przedstawienia cieszyły się liczną frekwencyą, a prasa oceniała dodatnio wysiłki kierowników przedstawień operowych.

Myli się też autor, nazywając zespół operowy »amatorskim« w pojęciu, że »amator« musi być ze stanowiska artystycznego bezwartościowym. Przecież pamiętamy w zeszłym roku występ w »Troilusie« amatora p. Starka, który jednak nie przyniósł ujmy dramatowi krakowskiemu i komisya artystyczna bynajmniej nie miała powodu protestować przeciwko jego występom. Zapomniał też p. Kr., że w wakacyjnej imprezie operowej śpiewały takie znakomite zawodowe siły, jak: Pilarz-Mokrzycka, Ada Sari, Gołkowska, Łowczyńska, pp. Geitler, Manowarda, Zathey, Müller i inni. Zapomina też, że dyrygentem był zawodowy rutynowany muzyk p. Walewski. Niemniej chóry operowe zdobyły sobie uznanie, o czem szeroko pisał właśnie w »Czasie« kolega redakcyjny p. Kr.

Co się tyczy orkiestry symfonicznej, to zazwyczaj dzieje się odwrotnie, niż tego pragnie p. Kr. Najpierw powstaje orkiestra operowa, a dopiero ta orkiestra grywa od czasu do czasu symfonie i nazywa się w czasie koncertu »symfoniczną«. Nie przeczę, że byłoby dobrze, gdyby się znalazł ktoś, jak to proponuje p. Kr. i dał pieniądze 1) na dobrą operę i 2) wystawił dla tej opery gmach osobny, są to jednak w naszych warunkach marzenia niedoścignione.

Istotna znajomość warunków miejscowych nie mogłyby podyktować p. Kr. uwag, tak zgoła nie wytrzymujących krytyki.

B. Raczyński.

Wojna.

Przeciw wyzbywaniu się ziemi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 października.

C. i k. grupa wojsk generała pułkownika arcyksięcia Eugeniusza z okazyi pewnych zajść wydała do podwładnych wojsk ostrzeżenie przed niesumiennymi spekulantami gruntowymi, którzy starają się ludność włościańską skłonić do srzedaży ziemi, wmawiając w nią, że ziemia wskutek wojny straciła wartość. Przeciw temu oszustwu należy wystąpić bardzo stanowczo i wyjaśnić żołnierzom, że ziemia wskutek wojny nietylko nie straciła, lecz owszem zyskała na wartości, i że dlatego nie powinni się jej pozbywać.

Z okazyi spostrzeżeń, poczynionych przez komendę w tej grupie wojsk, **ministerstwo rolnictwa wydało do władz politycznych krajowych okólnik, zwracający uwagę na to, że zadaniem zastępców politycznych władz powiatowych, wysłanych do komisyi dla sprzedaży ziemi, powinno być uważać na takie zjawiska i w razie potrzeby głosować przeciw sprzedaży.**

Wyjazd cesarza Wilhelma na front wschodni.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 października.

(Biuro Wolffa). Cesarz Wilhelm udał się na front wschodni do wojsk generała pułkownika Linsingena, przeciw którym kieruje się teraz główny atak Rosyan.

Niemiecki następca tronu o położeniu wojennem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 października.

(Reuter). »Times« donoszą z Nowego Jorku o rozmowie niemieckiego następcy tronu z amerykańskim dziennikarzem Williamem Bayardem Hale, w której następca tronu między innemi mówił o niezachwianej pewności narodu niemieckiego, — że front zachodni nie może być przerwany, i wskazał na bezcenną korzyść, jaką mają Niemcy, mogąc w krótkim czasie wedle potrzeby przesuwać posiłki na front zachodni lub wschodni.

Następca tronu wyraził żal, że smutna konieczność zmusza do kontynuowania wojny dalej i powiedział, że niema nadziei, żeby wojna rychło się skończyła. Wszyscy generałowie, oficerowie i żołnierze woleliby, żeby nigdy nie kończąca się praca badań naukowych i bohaterstwo, które się teraz wytęża na zwycięzanie nieprzyjaciela, mogły wstąpić w służbę pokonania wspólnego nieprzyjaciela całej ludzkości.

Nowy rosyjski minister spraw wewnętrznych.

Monachium, 6 października.

»M. Augsburger Ztg.« przynosi interesujące szczegóły o nowym rosyjskim ministrze spraw wewnętrznych Protopopowie. Po powrocie z Londynu do Petersburga oświadczył Protopopow: **Anglia nie jest naszym przyjacielem, jest ona naszym wrogiem, dla nas niebezpiecznym.** Anglia prowadzi bowiem przeciw nam tajemną kampanię, która ma na celu uczynienie z nas posłusznych sług dla gabinetu angielskiego.

Przesilenie w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 6 października.

Agencya Stefaniego donosi z Aten 4 bm.:

Oficyalnie ogłaszają, że rząd grecki, nie mogąc się porozumieć z zastępcami koalicyi w Atenach i uważając to za przeszkodę do rozwoju narodowych interesów, **prosił króla o przyjęcie dymisyi. Król przyjął dymisyę.**

Medyolan, 6 października.

»Secolo« donosi, że według oświadczenia ateńskiego pisma »Hestia«, motyw dymisyi gabinetu, podany oficyalnie, nie jest prawdziwy. **Dymisya nastąpiła wskutek tego, że król Konstantyn wzdragał się uznać stanowisko gabinetu, oświadczającego się za interwencyą wojenną.**

Rada koronna.

Ateny, 6 października.

(Reuter). Król odbył wczoraj radę koronną, na której na wezwanie króla każdy minister miał się oświadczyć za wojną lub przeciw wojnie. **Większość oświadczyła się za wojną, poczem król przyjął prośby ministrów o dymisyę.** Oczekują, że Demitrakopulos utworzy gabinet, w którym zasiędzie trzech venizelistów.

Amsterdam, 6 października.

»Times« donoszą z Aten:

Król konferował z kilku mężami stanu co do utworzenia nowego gabinetu. Sądzą, że **będzie utworzony gabinet koalicyjny.**

Przeciw i za interwencyą.

Berno, 6 października.

Francuska prasa donosi o położeniu w Grecyi:

Greccy rezerwiści urządzają dalej na prowincyi demonstracye przeciw interwencyi. W prowincyi Attyka położenie z każdym dniem staje się poważniejszem. Z wielu miejscowości Peloponezu donoszą o manifestacyach venizelistów, przy których przyszło do zaburzeń.

Powrót królewicza greckiego.

Lugano, 6 października.

Królewicz grecki Andrzej opuścił Paryż i przybywa dziś do Rzymu ,skąd wnet pojedzie dalej do Aten.

Pertraktacye z Venizelosem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 6 października.

„Nieuwe Rott. Courant" donosi z Londynu: Z Kanei donosi korespondent, że we wtorek wieczór ktoś, podający się za wysłańca króla, zapytał Venizelosa, czy w razie, gdyby utworzono gabinet, któryby wydał wojnę Bułgaryi, 1) Venizelos byłby gotów objąć przewodnictwo tego gabinetu, 2) czy zadowoliłby się tem, żeby jego stronnictwo było reprezentowane w gabinecie przez jednego lub dwóch ministrów i 3) czy taki gabinet popierałby także i wtedy, gdyby ani on ani żaden jego stronnik w nim się nie znajdował.

Venizelos odpowiedział, że jest gotów popierać bezwarunkowo każdy gabinet, który wyda wojnę Bułgaryi.

Korespondent pisze dalej: Tak, jak się teraz rzeczy w Grecyi przedstawiają, naród grecki tylko wtedy może się zjednoczyć, jeżeli nastąpi zupełna zgoda między królem a Venizelosem. Miarodajni venizeliści nie wierzą w to, żeby ten nowy krok rządu ateńskiego miał poprawić sytuacyę, i widzą w nim tylko chęć zyskania na czasie. Korespondent zapytał Venizelosa o jego zdania w tej mierze, Venizelos przyznał, że nie ma żadnych złudzeń i powiedział: Jeżeli król ma na prawdę taki zamiar, to może go dowieść, zarządzając mobilizacyę. Jeżeli rzeczy tak dojrzeją, to wtedy przyjdzie czas na powołanie Venizelosa i poruczenie mu utworzenia nowego gabinetu.

Zarządzenia wojskowe w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 6 października.

»Echo de Paris« donosi z Aten:

Grecki sztab generalny ściągnął przeważną część materyału wojennego do Larissy. Motyw nieznany.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 6 października.

Agencya bułgarska donosi 5 bm.:

Front macedoński: Na froncie między jeziorem Prespa a Wardarem niema zmiany. Miejscami żywy ogień działowy. Na wschód od Wardaru spokój. U stóp gór Belaszica niema zmiany. Nieprzyjacielska artylerya ostrzeliwała bez skutku dworzec Poroj, została jednak ogniem naszym wnet zmuszona do milczeniaa. Na froncie Strumy ogień działowy, piechoty i karabinów maszynowych. Próba nieprzyjacielskiego batalionu, by z przyczółka mostowego Orljak posunąć się ku miejscowości Newolen, rozbiła się w ogniu naszej artyleryi. Na wybrzeżu morza Egejskiego spokój.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju spokój. **Operacya lądownicza nieprzyjaciela pod wsią Rahovo została zupełnie odparta i ani jeden żołnierz rumuński nie znajduje się już na naszym brzegu.** W wielu wsiach, które nieprzyjaciel był obsadził, dopuszczały się wojska rumuńskie mordów, zgwałceń, podpaleń, czynów plamiących honor narodu, który się mieni być narodem kulturalnym.

W Dobrudży wszystkie wysiłki nieprzyjaciela posunięcia się przeciw naszym stanowiskom na linii Karabadża—Sofular—Amzacza—Perveli rozbiły się w naszym ogniu i wskutek naszych kontrataków. Kilka nocnych ataków nieprzyjaciela rozbiło się również. Na reszcie frontu żywa czynność działowa.

Na wybrzeżu morza Czarnego nasze samoloty zaatakowały na wysokości Mangalii jeden nieprzyjacielski okręt wojenny bombami i zmusiły go do szybkiego cofnięcia się.

Położenie w Dramie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 października.

Biuro Wolffa donosi z Dramy pod datą 30 września:

Prefekt Dramy oświadczył korespondentowi Biura Wolffa, że położenie w mieście jest zupełnie zadowalające. Po przybyciu bułgarskiej załogi porządek jest wzorowy. Prefekt występuje przeciw rozpuszczanym przez koalicyę twierdzeniom o wojskach bułgarskich, i oświadcza, że ludność na nic się nie uskarża. Wogóle teraz panuje o wojskach bułgarskich inne zupełnie mniemanie, niż w pierwszych dniach kontrofenzywy, kiedy venizeliści starali się fałszywemi wiadomościami umysły rozjątrzyć.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 6 października.

Główna kwatera:

Front Eufratu: Dnia 29 września próbowali Anglicy, obozujący w Nassirjeh, pod osłoną swej artyleryi zaatakować plemiona na północ od Elaziredż, zostali jednak odparci przez nasze wojska. Turecki samolot zestrzelił 24 z. m. samolot angielski na froncie Felahie.

Front kaukazki: Na prawem skrzydle silne kolumny wywiadowcze nieprzyjaciela, które się starały zbliżyć, zostały odpędzone.

Według dalszych wiadomości **w walce z 3 bm. na północ od Amzacza na froncie Dobrudży, zakończonej klęską atakującego nieprzyjaciela, nasze wojska waleczne zadały nieprzyjacielowi znaczne straty, zniszczyły nieprzyjacielski batalion i z resztek jego wzięły do niewoli 2 oficerów i stu ludzi.**

Komunikat serbski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 6 października.

Serbskie sprawozdanie wojskowe donosi:

Pobity na Kaimakczalan nieprzyjaciel cofa się przed naszemi wojskami. Ścigamy go. Przekroczyliśmy rzeki Leva i Cerna, pobiliśmy nieprzyjaciela na górze Nidze i zmusiliśmy do panicznej ucieczki. Dworzec kolejowy w Kenali znajduje się w naszem posiadaniu.

Komunikat angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 października.

Urzędowe sprawozdanie wojskowe donosi: Eaucourt-l'Abbaye znajduje się w całości w naszem posiadaniu.

Nota angielska o łodziach podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 6 października.

»Frankfurter Zeitung« donosi z Kopenhagi 4 bm.:

Popołudniowe pisma podają na głównem miejscu wiadomość z Londynu, że **rząd angielski niektórym rządom neutralnym wręczył notę, żądającą, by na przyszłość łodziom nurkowym odebrano wszelką ochronę prawa międzynarodowego w neutralnych wodach i portach.**

Nota Greya w sprawie żywności dla Polski.

Berlin, 6 października.

»Berl. Tageblatt« donosi z Hagi:

Grey wystosował do ambasadora angielskiego w Waszyngtonie notę, dotyczącą rokowań, które od roku z górą toczą się między Anglią a Niemcami w sprawie ułatwień dla ludności w terytoryach okupowanych. Grey wskazuje w swej nocie na odmowę rządu niemieckiego żądaniu, by wszystkie zapasy żywności, zebrane na terytoryum okupowanem, zużyte były na tem terytoryum, oraz na zupełne milczenie Austro-Węgier w tej sprawie.

W dalszym ciągu oświadcza Grey: Mojem zdaniem, Niemcy osiągnęły cel, do którego zmierzały. Nieprzyjaciel nasz nigdy nie uznawał praw wojennych, które uznane zostały przez wszystkie państwa cywilizowane i przez cały czas rokowań starał się przekręcać fakta, a całą nienawiść skierować na państwa koalicyi.

W Niemczech i Austro-Węgrzech całą dyskusyę na powyższy temat zużyto w tym kierunku, aby wzmocnić wzburzenie w opinii publicznej przeciw naszym uprawnionym działaniom na morzu.

Straty angielskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 października.

»Daily Telegraph« ogłasza następujące zestawienie angielskich strat w oficerach i żołnierzach: **w lipcu br. 59.000, w sierpniu 128.000, we wrześniu 119.000, razem 306.000, w tem 18.000 oficerów.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 6 października.

Ks. arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz w Wiedniu.

Wiedeń. Arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz przybyli tutaj wczoraj przed południem ze Lwowa.

Przeniesienie.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł naczelnika kancelaryi Czesława Chmiela z Tarnowa do sądu krajowego w Krakowie.

Niedomagania komunikacyi kolejowej.

Wiedeń. Także tej zimy komunikacya kolejowa będzie cierpiała szczególnie wskutek tego, że ze względów ruchowych nie będzie można dzielić gęsto obsadzonych pociągów pospiesznych i osobowych, co zwykle robiono w interesie lepszego opalania wagonów. Znaczna długość takich niepodzielonych pociągów będzie miała ten niezawodny skutek, że przedziały wagonów nawet przy najlepszem opalaniu niekiedy nie będą dostatecznie ogrzane. Podróżującej publiczności poleca się tedy, żeby na podróże zaopatrywała się w ciepłą odzież, aby się chronić przed zimnem.

Czwarta pożyczka m. Warszawy.

Warszawa. Dziennik urzędowy władz niemieckich obwieszcza dokument, zatwierdzający czwartą pożyczkę miasta Warszawy w wysokości 20 milionów rubli. Pożyczkę wydaje miasto Warszawa w 5 i pół procentowych obligacyach, zaopatrzonych półrocznym kuponem, jest wolna od podatku. Amortyzacya rozpoczyna się w roku 1918. Wpłata na pożyczkę może być żądana tylko w walucie rublowej.

Obrady polityczne w Berlinie.

Berlin. Główna komisya parlamentu po 5 godzinach przerwała poufne narady o polityce zagranicznej i odroczyła dalsze obrady do piątku

Śmierć prezydenta Izby bawarskiej.

Monachium. Prezydent Izby bawarskiej posłów, Orterer, zmarł po południu w klinice chirurgicznej.

Nowy przegląd we Włoszech.

Lugano. Popisowych z roku 1876 do 1881, uznanych przy przeglądzie za niezdolnych do służby, powołano do dodatkowego przeglądu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Poszukuję prywatnych domów lub na wyjazd do szycia białej bielizny oraz naprawy, za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość: Kraków, ul. Wenecya 3, I p., drzwi 11. 7477

Wykwalifikowana
krawczyni poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Zgłoszenia pod „Dora" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7490

Absolwent
Akademii handlowej, z 3-ch mies. praktyką biurową, poszukuje posady w przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem. Zgłoszenia pod I. R. 1897. przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 7492

Asystent farmacyi
przyjmie zastępstwo w aptece. Zgłoszenia pod Apteka przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7494 1 3

Pannę biurową
z praktyką, znającą stenografię, przyjmie Biuro techniczne Maksymiliana Neumanna, ul. Wielopole l. 22. 7493

Elegancki
czarny, jesienny kapelusz i czarny aksam. kostyum zimowy dla panienki lat 16, okazyjnie do nabycia. Ul. Staszica 4, II p. 7500

2 lub 3 pokoi
frontowych, z przynależnościami, z meblami lub bez poszukuję zaraz. Zgłoszenia: Plac Kossaka l. 8, I p. 7499 1 2

Pokoje
2 umeblowane, obiady domowe. Ul. Kremerowska l. 14, I p. 7498 1 3

Fortepian
do przegrywania na godziny. Tamże udziela się lekcyj języka niem. i franc. Ul. św. Sebastyana 5, II p., oficyny. 7478

Pokój
ładnie umeblowany z oddzielnym przedpokojem, usługą, światłem i opałem każdej chwili do wynajęcia. Zgłoszenia: Ul. Karmelicka 6, sklep „Składnica polskich pamiątek". 7476 1 2

Młody
jednoroczny ochotnik poszukuje mieszkania z całem utrzymaniem i użyciem fortepianu przy dobrej rodzinie. Zgłoszenia pod Jednoroczny przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7491 1 3

Rachmistrz gospodarczy
bilansista, wolny od wojska, z dłuższą praktyką w większych majątkach, zmieni posadę zaraz. Zgłoszenia pod „Rachmistrz", Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów. 7338 5 5

Poszukuje się
korepetytora, akademika (izraelity), do 3 młodzieńców, gimnazyalistów. Zgłoszenia listowne: Adolf Goldman, Zabornia, poczta Chabówka. 7340 3 3

Potrzebna
inteligentna panienka do cukierni. Zgłoszenia od 9—12. Ul. Szewska l. 23. 7420 2 2

Poszukuje się natychmiast
furmana
do koni, mającego dobre polecenia. Zgłoszenia między 3—4 w biurze firmy W. Bujański, Rynek główny, Hotel Drezdeński. 7324 3 3

Poszukuję
mieszkania, ze śniadaniem, w zamian za naukę muzyki, korepetycyj. Zgłoszenia list. pod „Mogielnicka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7384 2 2

Do sprzedania
Kasa rejestralna National
bardzo mało używana. Wiadomość przy ul. Stolarskiej, l. 9, II piętro. 7416 2 3

Parceli
200—260 s², na przedmieściach, w pobliżu przystanku tramwajowego, w otwartem położeniu ew. ze sadem, odpowiedniej na pracownię malarska, poszukuje się. Oferty pisemne składać w kancelaryi adw. Dra Seweryna Gottlieba w Krakowie, ul. Grodzka l. 32, II p. 7418 2 2

M. Szymalik-Krówczyńskiej
Konc. Szkółka fröblowska
przy ul. św. Marka 20
przyjmuje dzieci od 5—7 lat. Wpisy codziennie od 9—12 przed poł. 7317 4 4

Kupię żołędzie
zdrowe, w każdej największej ilości. Ofertę podać: **Antoni Wolny, Słotwina.** 7536 3 5

KOCE
do wycierania podłóg
sztuka od **kor. 1·—**
6215 6 0 polecają
Zajączek i Lankosz
Kraków, Rynek A-B 46,
Lwów, Rutowskiego 3.

Gorzelnik
z kilkuletnią praktyką, posiadający szkołę gorzelniczą (gwarantuje za nadzwyczaj dobry wydatek), poszukuje posady, jako kierownik gorzelni. Zgłoszenia pod „Gorzelnik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7511 1 3

Dwa pokoje słoneczne, ładne
przedpokój, kuchnia, łazienka gazowa, oraz kuchnia gazowa, elektryczne oświetlenie, od 15 paździer. do wynajęcia. Kraków, Krowodrza, Mazowiecka 71. 7510 1 3

Królikarnia
na sprzedaż. Wiadomość: Ul. Straszewskiego 7. 7505 1 2

Do wynajęcia zaraz
3 pokoje, kuchnia, łazienka, elektryka, na parterze. Ul. Zielona l. 5. 7502

Nadszedł wybór różnego
szkła taflowego.
Do nabycia u firmy **A. I. Feldmanna w Podgórzu,** ul. Józefińska 1. 7508 1 12

Dzierżawca młynów
fachowiec w nowoczesnej budowie młynów, poszukuje dzierżawy młyna, przystąpi do spółki lub przyjmie posadę administratora, magazyniera, starszego młynarza. Zgłoszenia pod „Młynarz" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7404 2 5

Poszukuję
mieszkania dla jednej osoby z 2 pokoi, przedpokoju, łazienki i kuchni, frontowe, zaraz, ewent. od 1 listopada. Zgłoszenia pod **M. F.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7405 4 5

Przy ubogiej rodzinie
najchętniej przy wdowie z dziećmi, zamieszka urzędnik. Zgłoszenia pod „Pomoc" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 7409 2 2

Języki:
Angielski
Francuski
Niemiecki itd.
Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.
Instytut Ansona
ul. Szewska 17.
6190 18 0

Willę lub dom z komfortem w Krakowie kupię. Fr. Wójcik, Zakopane, ul. Zamoyskiego 9, I p. 7415 3 6

Obiady
prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 6566 20 20

Służąca
zdrowa i schludna do dwuletniego dziecka poszukiwana. Zgłoszenia między 1 a 2-gą, ul. Siemiradzkiego l. 3, 1-sze piętro, na prawo. 7432 2 2

Obiady
mięsne z 3 dań, po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa", ul. Sławkowska l. 14, I p. 7261 8 12

Poszukuje się
kilku pieców kaflowych, pokojowych, w dobrym stanie, najchętniej kolorowych, na prowincyę. Zgłoszenia list. pod „Piec" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7423 2 3

Poszukuję
realności
koło Krakowa, składającej się z domu o paru lub kilku pokojach, oraz z ogrodu lub gruntu. Zgłoszenia z warunkami sprzedaży pod **J. E.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7422 2 2

Kapustę białą
w głowach, kupuję wagonami, płacąc najwyższe ceny. Oferty telegraficzne nadsyłać upraszza: J. Wasserthal, Wadowice. Do umowy sam przybyć może. 7427 2 3

Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 6502 14 20

Dla agentów i domokrążców
nadarza się dowodnie zarobek 30 do 40 K dziennie przez sprzedaż nowego pokupnego artykułu w każdym domu łatwego do zbycia. Nadaje się też dla inwalidów. Adolf Oppenheimer, Mor. Ostrawa, Brückeng. 13. 7139 0 10

Zmiana lokalu.
Bazar Krajowy
z ulicy Szewskiej został przeniesiony
na Rynek 33
dom własny. 7410 2 5

L. 1144. 7495 1 3

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Łańcucie zawiadamia niniejszem, że z dniem 1 listopada 1916 r., otwartą zostanie na nowo powiatowa **Szkoła gospodyń wiejskich w Albigowej** i z dniem tym rozpocznie się 8 mio-miesięczny kurs, który trwać będzie do końca czerwca 1917.

Zadaniem szkoły jest wykształcenie i wychowanie dziewcząt włościańskich w praktycznym zawodzie gospodarstwa wiejskiego.

W r. b. ograniczamy wyjątkowo ilość uczenic do 24.

Warunki przyjęcia są następujące:
1) ukończenie przynajmniej 16 lat życia, fizyczne i moralne uzdolnienie, stwierdzone świadectwem lekarskiem i moralności;
2) ukończenie szkoły ludowej, stwierdzone świadectwem szkolnem;
3) złożenie wstępnego egzaminu na dowód, że kandydatka zdoła korzystać z nauki w Zakładzie udzielanej;
4) złożenie opłaty miesięcznej za utrzymanie kandydatki 50 koron, które należy uiszczać z góry;
5) oświadczenie, że kandydatka w razie jej przyjęcia będzie zaopatrzoną w odpowiednią garderobę (bieliznę i ubranie), nadto będzie posiadała własną pościel, t. j. poduszkę i przykrycie.

Podanie, udokumentowane powyższymi od 1—5 dowodami, należy wnosić do **dnia 20-go października b. r.** na ręce Wydziału powiatowego w Łańcucie.

Podania później wniesione nie będą uwzględnione.

Z Wydziału powiatowego

w Łańcucie, dnia 3 października 1916 r.

Właściwe ciągnienie t. j. Główne i ostatnie ciągnienie
6. c. k. austr. Loteryi klasowej
Ciągnienie od 10 października do 8 listopada trwające zatem 4 tygodnie.
MILION Główna wygrana ewent. **MILION**
900.000
800.000
760.000
750.000
740.000
730.000
osobno
700.000
300.000
200.000
100.000
i t. d. i t. d.
Razem przypada 45980 wygranych i 1 premia
na przeszło
13 MILIONÓW
KORON
do rozlosowania po urzędowej cenie
1/8 losu K 25.— 1/4 losu K 50.— 1/2 losu K 100.— 1/1 los K 200.—
Losy poleca i wysyła dopóki starczy zapas
Dom bankowy
Mehrer & Co., Wiedeń, I., Tuchlauben 7.
Na zamówienie wystarczy karta koresp. — Zamówienia z pola uskutecznia się jaknajszybciej. 7311 3 3

Pierwszorzędna pracownia
Kostyumów damskich
Michała Kapusty 6132 6 6
Kraków, Szewska l. 24, I p., narożnik plant.

Tymczasowo
kosztuje kawałek
mydła lysoformowego
w drobnej sprzedaży 3 K.
Wielkość i jakość jak w czasie pokoju!
Lysoform i lysoform miętowy bez zmiany.
Opusty dla odsprzedających niezmienione.
Zapasy niewielkie, wyrób ograniczony. 7364 1 2
Wyroby lysoformowe
Dr Keleti & Murányi, chem. fabryka, Ujpest.

Kantorzysta
(lub kantorzystka) biegły w stenografii polskiej i niemieckiej, oraz pisaniu na maszynie, obeznany z registraturą znajdzie zaraz umieszczenie w Rafineryi spirytusu w Kłaśnie przy Wieliczce. 7497 1 3

Poszukuję nauczyciela
do dwóch chłopców z III i V kl. gimn. Zgłoszenia z podaniem warunków: Dwór Zręczyce, p. Gdów. Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi. 7496 1 3

Prof. Uniw.
szuka mieszkania z 4—5 pokoi, łaz., elektr., od 1 listopada, z meblami lub bez. — Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **F. P. 200.** 7501

Zajęcie
przy ordynacyi lekarza, dla bardzo młodej, **inteligentnej,** panny, czerstwej, energicznej, urodzonej w Galicyi. — Wiadomość u **Kurkiewicza,** ul. Batorego 20. 7507

Pomocnik księgarski
(lub pomocnica) z praktyką księgarską, potrzebny zaraz. Ewentualnie na parę godzin dziennie. J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, ul. Szczepańska 9. 7465 2 2

Obszerny lokal:
całe 1-sze piętro przy ul. Floryańskiej l. 43, odpowiedni na biuro lub inny zakład przemysłowy, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość u właść. tamże. 7448 2 3

Osoba inteligentna
w sile wieku, uczciwa, pracowita, oszczędna, łagodna, znająca się na kuchni, gospodarstwie, była wychowawczyni i opiekunka chorych, mająca kilkoletnie polecenia, poszukuje w tym charakterze pracy zaraz. Marya, Kraków, ul. Szujskiego 7, parter, na lewo. 7462 2 0

Trzeba
chłopców i dziewcząt
do roznoszenia gazet. J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska 9. 7464 2 2

Koncypienta
rutynowanego poszukuje kancelarya adwokata Dra Kananego w Dąbrowie ad Tarnów. Posada zaraz do objęcia. 7471 2 3

Potrzebne zaraz
zdolne staniczarki, spódniczarki do żakietów. Dobre wynagrodzenie. Ul. Karmelicka 28, II p., prawa, front. 7421 2 3

Naprawia
i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik, T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 7474 2 2

Zakład fot. Marya
Szewska 20, przyjmie panienkę do przyjęcia gości, jakoteż dziewczynę do nauki retuszu fotograficznego. 7424 2 2

Nowe maszyny parkietowe
do wyrobu wielkiej ilości, **pierwszorzędny wyrób,** zaraz do dostarczenia. Zgłoszenia pod **B. 1369** przyjmuje **Invalidendank Wrocław V.** 7439 2 2

Bracia Tercyarze św. Franciszka
(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody korytarze i do przedpokoi. 27 40 0

Bieliznę damską, dziecięcą, pościelową, wyprawki dla niemowląt wykonuje się bardzo starannie po przystępnych cenach. Ulica Starowiślna 12, III piętro, front. 745· 2 5

Potrzebny jest zaraz
pomocnik gospodarczy
może być inwalida. Zarząd dóbr Graboszyce, p. Zator. 7488 3 6

Apteka
w Krzeszowicach poszukuje na zastępstwo zaraz magistra lub magistry. 7442 2 3

Majątek
w powiecie ropczyckim przy szosie, obejmujący 150 morgów roli, 60 morgów wybornych łąk, od 1 lipca 1917 r. do wydzierżawienia. Wiadomość: Kraków, ul. Siemiradzkiego l. 6, między 1—3 po poł. Bez pośrednictwa. 7443 2 2

Pokój umeblowany
osobne wejście, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod Szybko przyjmuje Admin. „N. Reformy". 746·

Doktór praw
z praktyką administracyjną poszukuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pod „Dr praw" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7467 2 3

Kamienicę
18 lat wolnych, z całym komfortem, 400.000 K, 2-gą przy plantach 320.000 K, 3-cią w Dębnikach, komfort, 360 sążni, 48.000 K, sprzeda J. Repski, ul. Szewska 5. 7466 2 3

Poszukuję
6 lub 7 pokoi umeblowanych. Zgłoszenia: Starowieyska, ul. Lubicz 21. 7461 2 3

Starszy
magister farmacyi
przyjmie zastępstwo, zarząd, ewent. dzierżawę. Bl. wiad. Ignacy Barger, Kraków, ul. Radziwiłłowska 33. 7333 3 5

Fortepian
do przegrywania na godziny. Adres poda Admin. „Nowej Reformy". 5950 19 0

Praktykant
potrzebny; pierwszeństwo mają ze wstępną nauką. **H. Niemetz,** optyk-mechanik, Kraków, ul. Karmelicka l. 15. 6750 6 6

Lekcyj
gry na fortepianie, udziela uczenica prof. Lalewicza. Wiadomość: Kraków, Aleja Mickiewicza 29, I p., drzwi na lewo. 7379 2 2

Ziemniaki
kupuje i sprzedaje **S. Binzer, Kraków, ul. Radziwiłłowska 15.** 6776 0 10

Panna
samodzielna korespondentka, biegła w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, b. biegle pisząca na maszynie, z kilkuletnią praktyką biurową, przyjmie zajęcie biurowe od godz. 6—8 wiecz. Zgłoszenia pod „S. R." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7428 2 3

Księgarnia Polska
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, plakiet pamiątkowych i żurnali z możliwą szybkością. 6078 20 20

Pianistka
udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 10, parter na prawo. 6471 14 0

Kapelusze w wielkim wyborze
oraz zalotne na składzie.
Jadwiga Pollerowa
Rynek 43, I p., Linia A.-B.
nad sklepem p. Wiskidy.
6554 17 20

Poszukuje się
słuchacza filozofii do pomocy w nauce dla ucznia 3 klasy gimnazyum realn. Zgłoszenia list. pod „Zdolny" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7458 2 2

Nadmłynarz
z większych młynów, przyjmie posadę w młynie parowym lub turbinowym. Zgłoszenia: A. Fornal, Tarnów, ul. Powroźnicza l. 4. 6646 3 3

Siodło
w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Oglądać można od godz. 9—11 rano przy ulicy Zwierzynieckiej, „K. u. k. Pferdesammelstelle". 6927 13 0

Konwersacyi i lekcyj
języków: francuskiego, rosyjskiego, czeskiego i polskiego udziela młoda osoba z uniwersyteckiem wykształceniem. — Smoleńsk 21, drzwi 6, od g. 12—3. 7083 6 0

Wszelkie naprawy
okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1580 13 1·

Nauczycielka
na stałej posadzie, lat 30, gospodarna, pragnie poznać inteligentnego inwalidę, Polaka, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia listowne wraz z fotog. pod „Samotna 6854" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6854 5 5

Kawaler
lat 33, dobrze sytuowany, na rządowem stanowisku, radby poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdowę do lat 30. Liczy jedynie na znajomość z osobą dobrze wychowaną, gospodarną, przystojną, o słusznym wzroście i posażną. Pośrednictwo krewnych dopuszczalne. Nieanonimowe zgłoszenia z fotogr. pod R. S. 33 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7185 2 3

C. k. nadworna księgarnia
Wien, I., Seilerg. Nr 4
6862 4 6 (boczna Grabenu)
M. PERLESA
poleca **wszelkie**
książki szkolne
i pomocnicze dla
polskich szkół średnich i pospolitych.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.